

Samorządy stoją przed wieloma wyzwaniami. - *W hierarchii problemów społecznych zdrowie i oświata są niewątpliwie na pierwszych miejscach* – mówi Ludwik Węgrzyn. Jak można pokonać problemy? I co zaliczyć można do dużych sukcesów samorządu?

Jednym z problemów samorządu terytorialnego jest dziś kwestia służby zdrowia. Co może zrobić samorząd, by ratować szpitale powiatowe?

Ludwik Węgrzyn: Problem służby zdrowia - a może należało by powiedzieć opieki zdrowotnej, jest - od 1999 roku, czyli momentu reaktywowania nowych ustrojowo i terytorialnie powiatów - jednym z najważniejszych zadań, jakie realizują powiaty. W tamtym czasie powiaty przejęły od likwidowanych województw zdewastowane nie tylko obiekty szpitali powiatowych i ośrodków zdrowia ale - a może przede wszystkim - głęboko zadłużone placówki. Podejmowane próby oddłużenia szpitali nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Podejmowane próby restrukturyzacji, pomimo dużego zrozumienia przez społeczność lokalną konieczności zmian i poprawy ich funkcjonowania, często napotykały na opór. Był on podyktowany przede wszystkim koniecznością ochrony miejsc pracy w szpitalach, zwłaszcza miejsc pracy pielęgniarek i personelu pomocniczego. Zabezpieczone najpierw w budżetach Kas Chorych, a następnie w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia środki nie pokrywały niezbędnych wydatków na realizację procedur medycznych. Z drugiej strony oczekiwania społeczne grupy zawodowej realizującej zadania z zakresu służby zdrowia wiązały się najczęściej z koniecznością podwyższenia wynagrodzeń lekarzy, pielęgniarek i pozostałych zawodów medycznych i personelu pomocniczego. W przepisach nie została do końca zdefiniowana sytuacja prawna szpitali powiatowych i ich relacji z powiatami. Formalnie szpitale powiatowe były jednostkami organizacyjnymi powiatów ale relacje w ustawie zostały zapisane w dziwny sposób: „Powiat pełnił rolę organu założycielskiego” a więc nie był *expressis verbis* organem założycielskim.

Szczególny był i nadal jest system finansowania szpitali powiatowych. Przyjęte bowiem rozwiązanie finansowania zadań z zakresu ochrony zdrowia przewiduje dla szpitali finansowanie „funduszowe”, a nie finansowanie budżetowe. Środki, jakie przeznacza NFZ na kontraktowanie usług medycznych pochodzą wyłącznie ze składek, jakie płacą osoby ubezpieczone na rzecz Narodowego Funduszu Zdrowia. Jedynym wydatkiem z budżetu powiatu jest „transfer” otrzymywanej dotacji z budżetu państwa środków na zapłatę składki na ubezpieczenie zdrowotne bezrobotnych bez prawa do zasiłku.

Zrealizowana przez samorząd powiatowy ogromna praca na rzecz szpitali w zakresie poprawy bazy szpitalnej, wyposażenia w nowoczesny sprzęt, a zwłaszcza oddłużenia szpitali zaczęły przynosić oczekiwane rezultaty, jednak utworzenie w roku 2017 przez Ministerstwo Zdrowia tzw. „sieci szpitali” z powrotem wepchnęło dużą część w pułapkę zadłużeniową. Szpitale, które wykonały większą ilość usług medycznych poniesione koszty muszą traktować jako stratę. Pierwsze szpitale z sieci chcą walczyć o zapłatę nadwykonań w sądach.

Ogromnym zagrożeniem dla samorządów, w tym zwłaszcza powiatowych, jest pominięcie przez ustawodawcę opisanej wyżej zasady funduszowego finansowania usług medycznych przez szpitale publiczne; zarówno powiatowe, jak i inne, dla których JST jest organem założycielskim. Są zapisy ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej. Przepis ten nakłada na samorządy obowiązek pokrycia ujemnego wyniku finansowego podmiotów leczniczych, dla których są podmiotem tworzącym. Na szczęście przepis ten został zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego, a ten wyrokiem z dnia 20 listopada ubiegłego roku uznał, że zmuszanie samorządów, które utworzyły SPZOZ-y do pokrywania ich strat, jest w istocie wyręczaniem państwa i dał rządowi 18 miesięcy na naprawienie niekonstytucyjnych przepisów. Wyrok ten uważam za słuszny i oczekiwany przez powiaty. Obnaża on hipokryzję naszego systemu ochrony zdrowia.

Porozumienie z Ministerstwem Zdrowia jest realne?

Ludwik Węgrzyn: Mam poważne wątpliwości co do wiarygodności realizacji przez Ministra Zdrowia jakichkolwiek ustaleń. Mamy wiele przykładów, które nawet pomimo wcześniejszych uzgodnień i określenia terminów ich realizacji nie zostały do dnia dzisiejszego zrealizowane. Przykładem może być chociażby nie rozwiązany od kilku lat problem utworzenia instytucji prawnie umocowanej, tj. osób, które byłyby uprawnione do stwierdzania zgonów, czyli tzw. koronerów.

Sytuacja w służbie zdrowia to nie jedyny problem, przed którym stoi dzisiaj samorząd. Równie dużym wyzwaniem jest oświata. Niewystarczające kwoty subwencji oświatowej spotęgują chaos w edukacji?

Ludwik Węgrzyn: Problemów, z którymi muszą się zmierzyć powiaty jest o wiele więcej. W hierarchii problemów społecznych zdrowie i oświata są niewątpliwie na pierwszych miejscach.

Jednym z największych sukcesów powiatów w ostatnich latach było ubiegłoroczne rozwiązanie problemów zabezpieczenia obsady kadrowej i o wiele bardziej kosztochłonnnych problemów zabezpieczenia bazy dla podwójnego rocznika młodzieży absolwentów gimnazjów i ósmych klas szkół podstawowych. W niektórych momentach odnosiłem wrażenie, iż rząd, a zwłaszcza Minister Edukacji, nie czytało ustawy zasadniczej - Konstytucji RP. Tam wyraźnie zapisano, że zapewnienie edukacji dzieciom młodzieży to konstytucyjny obowiązek państwa. Pokazywanie przez Ministra Dariusza Piontkowskiego, że samorządy (niektóre) posiadają nadwyżkę budżetową (operacyjną) jest nieporozumieniem i naruszeniem zasady samodzielności zwłaszcza finansowej samorządów.

Rok 2020 będzie także kolejnym trudnym rokiem, zwłaszcza w sprawach budżetowych. Stworzenie sytuacji, gdy kto inny ustala wysokość wynagrodzeń, a kto inny ponosi ich skutki to wyjątkowe zagrożenie równowagi budżetowej powiatów. Na zaistniałą sytuację wzrostu wynagrodzeń nauczycieli nakłada się istotny wzrost najniższego wynagrodzenia, co spowoduje z kolei wzrost wydatków na funkcjonowanie administracji oświaty i pracowników obsługi. Obu tych problemów związanych ze wzrostem wydatków osobowych jest ogromny wzrost wydatków na energię elektryczną, wywóz odpadów, zaopatrzenie w wodę itp.

Uważam, że to najwyższy czas, aby usiąść do stołu z Ministrem Edukacji, związkami zawodowymi oświaty i samorządami prowadzącymi placówki oświatowe i traktując poważnie problemy oświaty poszukać najlepszych rozwiązań.

Związek Powiatów Polskich ma już dwadzieścia lat. Co uważa Pan za swój największy sukces na polu samorządowym?

Ludwik Węgrzyn: Największym sukcesem Powiatów Polskich, a więc i pośrednio moim jest wyraźne umocnienie miejsca powiatów na mapie ustrojowej Polski. Dzisiaj na szczęście do problemów historycznych zaliczyć musimy dyskusję o potrzebie istnienia powiatów.

W 21. roku istnienia i działalności Związku Powiatów Polskich z ogromną radością stwierdzam, że jest to najbardziej powszechna korporacja samorządowa (do ZPP należy 98% powiatów). Nasza praca w Związku to ogromna ilość wiedzy przekazywana działaczom i pracownikom samorządów. To fantastycznie funkcjonujący „Dziennik Warto Wiedzieć”, to cały szereg wydawnictw, setki opinii prawnych i opinii praktycznie do każdego projektu czy aktu prawnego dotyczącego samorządu itp.

Nie można zapominać o tym, co udało się zrobić samorządom. Wywiad z Ludwikiem Węgrzynem

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: sobota, 18, styczeń 2020 19:03

Odsłony: 1122

Serdecznie wszystkim gratuluję. Mój prywatny sukces to obok materialnych dowodów mojej pracy jako Starosty Bocheńskiego, to aktywność na rzecz powiatów od pomysłów ich tworzenia do dnia dzisiejszego.